

Nr kodu zdającego

*Ministerstwo Sprawiedliwości
Departament Zawodów Prawniczych i Dostępu do Pomocy Prawnej*

TRZECI DZIEŃ EGZAMINU RADCOWSKIEGO 21 MARCA 2013 r.

CZEŚĆ TRZECIA EGZAMINU

zadanie z zakresu prawa cywilnego

Pouczenie:

1. Zadanie oznacza się indywidualnym kodem.
 - a. W przypadku rozwiązywania zadania w formie odręcznej, zdający wpisuje numer kodu na pierwszej stronie zadania i na każdej stronie pracy zawierającej rozwiązanie zadania.
 - b. W przypadku rozwiązywania zadania przy użyciu sprzętu komputerowego, zdający wpisuje numer kodu na pierwszej stronie zadania oraz w oknie aplikacji do zdawania egzaminów prawniczych, zgodnie z wyświetlonym komunikatem (numer kodu będzie automatycznie wstawiany na każdej stronie pracy).
2. Nie jest dopuszczalne w żadnym miejscu zadania i pracy zawierającej rozwiązanie zadania wpisanie własnego imienia i nazwiska ani też podpisanie się własnym imieniem i nazwiskiem.
3. Czas na rozwiązanie zadania wynosi 360 minut.
4. Zadanie z zakresu prawa cywilnego zawarte jest na 32 ponumerowanych stronach (łącznie ze stroną tytułową i informacją dla zdającego). W razie braku którejkolwiek ze stron, należy o tym niezwłocznie zawiadomić Komisję Egzaminacyjną.

Informacja dla zdającego

1. Po zapoznaniu się z treścią zadania – przygotowanymi na potrzeby egzaminu aktami, proszę przygotować – jako pełnomocnik pozwanego – radca prawny Paweł Ryski apelację od wydanego w sprawie wyroku, albo w przypadku uznania, że brak jest podstaw do jej wniesienia, proszę sporządzić opinię prawną – z uwzględnieniem interesu reprezentowanej przez siebie strony.
2. Należy założyć, że:
 - wszystkie pisma procesowe stron oraz orzeczenia sądu, zarządzenia, protokoły i opinia zostały podpisane przez uprawnione osoby, a złożone w sprawie dokumenty mają formę prawidłowo sporządzonych odpisów,
 - w aktach sprawy znajdują się wszystkie wymagane zarządzenia oraz dowody doręczeń,
 - prawidłowo uiszczono opłatę skarbową od pełnomocnictw, opłatę od pozwu i zaliczkę na biegłego.
3. Pod sporządzoną apelacją lub opinią należy podać imię i nazwisko osoby, która winna złożyć podpis pod tym pismem.
4. W razie przygotowania apelacji należy przyjąć, że sądem drugiej instancji jest Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny, adres: Pl. Krasińskich 2/4/6, 00-207 Warszawa.
5. Data pracy zawierającej rozwiązanie zadania powinna wynikać z przedstawionego stanu faktycznego.

[prezentata:
Sąd Okręgowy w Warszawie
wpływ: 13 grudnia 2011 r.
st. sekr. Ewa Kot]

Warszawa, 12 grudnia 2011 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie

I Wydział Cywilny

Al. Solidarności 127, 00-898 Warszawa

Powód: Zbigniew Linkus
zam. 41-906 Bytom, ul. Słoneczna 12/38
reprezentowany przez pełnomocnika
adw. Ewę Kuś, Kancelaria Adwokacka
ul. Jana Pawła II 17 lok. 45, 00-102 Warszawa

Pozwany: Adam Musiał
zam. 00-412 Warszawa, ul. Dobra 13/17

Wartość przedmiotu sporu - 118.919 zł

POZEW O ZACHOWEK

Działając w imieniu powoda, którego pełnomocnictwo załączam, niniejszym wnoszę o:

1. zasądzenie od pozwanego Adama Musiała na rzecz powoda Zbigniewa Linkusa kwoty 118.919 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 4 marca 2010 r. do dnia zapłaty;
2. zasądzenie od pozwanego Adama Musiała na rzecz powoda Zbigniewa Linkusa zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Ponadto wnoszę o:

3. przeprowadzenie rozprawy także pod nieobecność powoda,
4. wydanie wyroku zaocznego w przypadkach prawem przewidzianych,
5. nadanie wyrokowi rygoru natychmiastowej wykonalności,
6. dopuszczenie dowodów z dokumentów załączonych do pozwu.

UZASADNIENIE

Prawomocnym postanowieniem Sądu Rejonowego dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie, II Wydział Cywilny z dnia 4 marca 2010 r., sygn. akt II Ns 1027/10, pozwany Adam Musiał nabył w całości spadek po swojej babce Annie Linkus, na podstawie testamentu z dnia 25 maja 2005 r.

- dowód: odpis skrócony aktu zgonu Anny Linkus oraz odpis postanowienia spadkowego II Ns 1027/10.

Powód jest synem zmarłej Anny Linkus. Do jej spadkobierców ustawowych należy oprócz niego jego siostra, a córka zmarłej – Ewa Musiał, której synem jest pozwany.

- dowód: odpis skrócony aktu urodzenia powoda i Ewy Musiał.

W skład spadku po Annie Linkus wchodzi prawo własności lokalu mieszkalnego nr 25 przy ul. Świętokrzyskiej 18 w Warszawie, wraz z udziałem w nieruchomości wspólnej, dla której Sąd Rejonowy dla Warszawy – Mokotowa, X Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr WA4M/001243123/8, o wartości 475.676 zł.

Powodowi, jako spadkobiercy ustawowemu zmarłej Anny Linkus, przysługuje prawo do zachowku. Gdyby spadkodawczyni nie sporządziła testamentu, spadek nabyłby on i jego siostra po połowie. Zgodnie zatem z art. 991 § 1 k.c., zachówek należny powodowi wynosi połowę wartości udziału, który by dziedziczył.

Biorąc pod uwagę wartość spadku – 475.676 zł – przysługujący powodowi zachówek stanowi kwotę 118.919 zł, która winna być zasądzona z odsetkami od dnia wydania postanowienia spadkowego, bowiem wówczas powstało roszczenie powoda.

Powód kilkakrotnie podejmował próby uzyskania zachowku, ale nie dochodziło do porozumienia z pozwanym w tej kwestii.

Z ostrożności procesowej, na wypadek kwestionowania przez pozwanego wysokości kwoty zachowku, wnoszę o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego ds. wyceny nieruchomości na okoliczność wartości rynkowej spadkowego mieszkania położonego w Warszawie, przy ul. Świętokrzyskiej 18/25.

Mając na uwadze powyższe, pozew niniejszy jest konieczny i zasadny.

advokat Ewa Kuś
(podpis)

Załączniki:

- pełnomocnictwo,
- odpis pozwu z załącznikami,
- dowód uiszczenia opłaty od pozwu – 5.946 zł.

[Godło państwowe]

POLSKA RZECZPOSPOLITA LUDOWA

Województwo mazowieckie

Urząd Stanu Cywilnego w Warszawie - Śródmieście

Odpis skrócony aktu urodzenia

Nazwisko - Linkus

Imię (imiona) - Zbigniew Tadeusz

Data urodzenia - 8 lipca tysiąc dziewięćset sześćdziesiątego pierwszego roku 1961 r.

Miejsce urodzenia – Warszawa

Nazwisko i imię (ojca) - Marian Linkus

Nazwisko rodowe (ojca) – Linkus

Imię i nazwisko rodowe (matki) - Anna Oliska

Poświadczam zgodność powyższego odpisu z treścią aktu urodzenia Nr V/1589/61

Warszawa, dnia 30 maja 2010 r.

Kierownik
Urzędu Stanu Cywilnego
Marek Kowalski
(*podpis*)

[Godło państwowe]

POLSKA RZECZPOSPOLITA LUDOWA

Województwo mazowieckie

Urząd Stanu Cywilnego w Warszawie - Śródmieście

Odpis skrócony aktu urodzenia

Nazwisko - Linkus

Imię (imiona) – Ewa Linkus

Data urodzenia - 12 grudnia tysiąc dziewięćset sześćdziesiątego trzeciego roku 1963 r.

Miejsce urodzenia – Warszawa

Nazwisko i imię (ojca) - Marian Linkus

Nazwisko rodowe (ojca) – Linkus

Imię i nazwisko rodowe (matki) - Anna Oliska

Poświadczam zgodność powyższego odpisu z treścią aktu urodzenia Nr V/2030/63

Warszawa, dnia 30 maja 2010 r.

Kierownik
Urzędu Stanu Cywilnego
Marek Kowalski
(podpis)

[Godło państwowe]

RZECZPOSPOLITA POLSKA

Województwo mazowieckie

Urząd Stanu Cywilnego m.st. Warszawy

Odpis skrócony aktu zgonu

I. Dane dotyczące osoby zmarłej:

1. Nazwisko - Linkus
2. Imię (imiona) – Anna
3. Nazwisko rodowe – Oliska
4. Stan cywilny - wdowa
5. Data urodzenia - 08 stycznia 1935 r.
6. Miejsce urodzenia – Radom
7. Ostatnie miejsce zamieszkania – Warszawa, ul. Świętokrzyska 18 m 25

II. Dane dotyczące daty i miejsca zgonu:

1. Dnia - dziesiątego lutego dwa tysiące ósmego roku, 2. Miejsce - Warszawa

III. Dane dotyczące małżonka osoby zmarłej:

1. Nazwisko -----
2. Imię -----
3. nazwisko rodowe -----

IV. Dane dotyczące rodziców osoby zmarłej:

1. Ojciec – Andrzej Oliski
2. Matka (nazwisko rodowe) – Ewa Karska

Poświadczam zgodność powyższego odpisu z treścią aktu zgonu Nr III/612/2008

Warszawa, dnia 30 maja 2010 r.

Kierownik
Urzędu Stanu Cywilnego
Marek Kowalski
(podpis)

POSTANOWIENIE

Dnia 4 marca 2010 r.

Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie, II Wydział Cywilny
w składzie:

Przewodniczący: SSR Anna Moskwa

Protokolant: Jolanta Szerska

po rozpoznaniu w dniu 4 marca 2010 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z wniosku Adama Musiała

z udziałem Zbigniewa Linkusa i Ewy Musiał

o stwierdzenie nabycia spadku po Annie Linkus

postanawia:

stwierdzić, że spadek po Annie Linkus z domu Oliska, urodzonej 8 stycznia 1935 r. w Radomiu, córce Andrzeja i Ewy z domu Karskiej, zmarłej dnia 10 lutego 2008 r. w Warszawie, ostatnio stale zamieszkałej w Warszawie przy ul. Świętokrzyskiej 18 m 25, na podstawie testamentu notarialnego z dnia 25 maja 2005 r. Rep. A 12398/2005, otwartego i ogłoszonego w Sądzie Rejonowym dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie dnia 4 marca 2010 r., nabył wnuk Adam Musiał w całości z dobrodziejstwem inwentarza.

Na oryginale właściwy podpis (podpis sędziego)

Za zgodność z oryginałem

sekr. sąd. Bożena Liwa
(*podpis*)

Postanowienie jest prawomocne.

(pieczęć i adnotacja urzędowa)

Warszawa, dnia 5 listopada 2011 r.

PEŁNOMOCNICTWO

Niniejszym upoważniam adwokata Ewę Kuś, prowadzącą Kancelarię Adwokacką w Warszawie przy ul. Jana Pawła II 17, lok. 45, do występowania w charakterze mojego pełnomocnika w sprawie o zachowek przeciwko Adamowi Musiał, przed sądami we wszystkich instancjach i przed Sądem Najwyższym.

Zbigniew Linkus
(*podpis*)

Sygn. akt I C 578/11

Zarządzenie

- doręczyć pozwanemu odpis pozwu zobowiązując go do złożenia w terminie 21 dni odpowiedzi na pozew.

Dnia 12 stycznia 2012 r.

Sędzia Lidia Bryś
(*podpis*)

Adnotacja sekretariatu:
Wykonano 13.01.2012 r.

Informacja dla zdającego:

Należy założyć, iż pozwany otrzymał odpis pozwu w dniu 4 lutego 2012 r.

[prezentata:
Sąd Okręgowy w Warszawie
wpływ: 24 lutego 2012 r.
st. sekr. Ewa Kot]

Warszawa, 23 lutego 2012 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie
I Wydział Cywilny
Al. Solidarności 127
00-898 Warszawa

Powód: Zbigniew Linkus
zam. ul. Słoneczna 12/ 38, 41-906 Bytom,
reprezentowany przez adwokata Ewę Kuś,
Kancelaria Adwokacka, 00-102 Warszawa
ul. Jana Pawła II 17 lok. 45

Pozwany: Adam Musiał
zam. ul. Dobra 13/17, 00-412 Warszawa
reprezentowany przez radcę prawnego
Pawła Ryskiego, Kancelaria Radcy Prawnego,
00-132 Warszawa, ul. Królewska 23 lok. 4

Sygn. akt I C 578/11

**Odpowiedź
pełnomocnika pozwanego na pozew**

W imieniu pozwanego, którego pełnomocnictwo załączam, w odpowiedzi na pozew o zachowek z dnia 12 grudnia 2011 r., którego odpis pozwany otrzymał 4 lutego 2012 r., uznaję pozew co do zasady oraz w części i wnoszę o:

1. przyznanie powodowi prawa do zachowku w kwocie stanowiącej 1/8 wartości spadku, którego jedynym składnikiem jest lokal mieszkalny przy ul. Świętokrzyskiej 18 m 25 w Warszawie (wraz z prawami związanymi), którego wartość, w ocenie pozwanego nie przekracza kwoty 380.000 zł,
2. rozłożenie obowiązku spłaty zachowku na 5 równych rocznych rat, płatnych do końca lutego każdego roku, poczynając od lutego 2012 r.,
3. zaliczenie na poczet zachowku otrzymanej już przez powoda kwoty 12.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 15 marca 2008 r. do daty uprawomocnienia się orzeczenia w niniejszej sprawie,
4. zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrot kosztów postępowania według norm przepisanych na zasadzie art. 101 k.p.c.

UZASADNIENIE

Pozwany uznaje prawo powoda do żądania i otrzymania zachowku, choć w sprawie istnieją liczne przesłanki faktyczne do uznania powoda za niegodnego dziedziczenia. W ciągu ostatnich 20 lat życia spadkodawczyni, powód postępował względem niej w sposób zbliżony do zachowania penalizowanego normą art. 210 k.k., polegającego na emocjonalnym porzuceniu matki, w tym także w okresie jej ciężkiej choroby. Było to dla spadkodawczyni bardzo dotkliwe, czemu dała wyraz w osobistych wypowiedziach adresowanych do powoda oraz w rozmowach z bliskimi osobami. Zamierzała go wydziedziczyć w testamencie, czego jednak nie zdążyła zrobić.

Dowód: - list zmarłej Anny Linkus do powoda (pamiętnik),

- zeznania świadków: Marii Chruścik zam. Świętokrzyska 18 m 45, Warszawa,
- Julii Magdziarz zam. Grzybowska 13 m 34, Warszawa,
- Ewy Musiał zam. ul. Dobra 13/17, Warszawa.

Lokal mieszkalny będący przedmiotem dziedziczenia w tej sprawie jest zasadniczym składnikiem spadku i jest on przeznaczony do zaspokajania potrzeb życiowych pozwanego. Ma on obecnie 19 lat i rozpoczął studia stacjonarne na Politechnice Warszawskiej. Pozostaje na utrzymaniu rodziców, nie ma żadnego własnego stałego dochodu. Jedynie w czasie wakacji dorywczo pracuje jako ratownik na basenie zarabiając ok. 300 zł miesięcznie. Otrzymanego w spadku mieszkania nie zamierza sprzedawać, gdyż będzie ono podstawą bytu rodziny, jaką w bliskiej przyszłości założy.

Dowód: - zeznania świadka Ewy Musiał oraz pozwanego,

- zaświadczenie z Politechniki Warszawskiej.

Nie bez znaczenia pozostaje fakt, że to matka pozwanego w 1997 r. dała spadkodawczyni pieniądze na wykup spadkowego mieszkania. Było to jednym z powodów, dla których zmarła zapisała spadek wnukowi. W ten sposób dane jej pieniądze miały wrócić do rodziny jej córki. Praktyka taka jest często stosowana, gdyż starsi ludzie na ogół nie mają środków na wykup mieszkania, a ich dzieci chcą w ten sposób zabezpieczyć mieszkanie dla swoich dzieci. Spadkodawczyni była z wnukiem bardzo związana. W czasie ostatnich lat ciężkiej choroby bardzo serdecznie się nią zajmował.

W tym stanie rzeczy uzasadnione jest zastosowanie art. 5 k.c. dla obniżenia przysługującego powodowi zachowku do 1/8 wartości spadku. Sytuacja życiowa zobowiązanego z tytułu zachowku, w świetle zasad współżycia społecznego wymaga uwzględnienia rodzaju przedmiotu spadku, możliwości świadczenia ze strony zobowiązanego i jego osobistych potrzeb. Także różnica sytuacji majątkowej stron przemawia za miarkowaniem wartości zobowiązania. Nie sposób pominąć faktu, że powód od czasu wyjazdu z Warszawy w latach 80 – tych prawie się z matką nie kontaktował i w istocie ją porzucił. Nawet w czasie jej ciężkiej choroby jej nie odwiedzał i nie próbował utrzymywać z nią jakiegokolwiek kontaktu, podobnie jak z siostrą, matką pozwanego.

Wartość lokalu spadkowego w toku postępowania podatkowego została ustalona na kwotę 380.000 zł.

Dowód: zaświadczenie warunkowe Urzędu Skarbowego Warszawa – Śródmieście.

Powód nie wspomniał, iż na poczet zachowku otrzymał już kwotę 12.000 zł od matki pozwanego (który w dacie śmierci babki był małoletni). Spadkodawczyni miała w domu oszczędności w kwocie 30.000 zł, którą dostała tytułem odszkodowania krótko przed śmiercią. Przekazana powodowi kwota to połowa tych oszczędności, po potrąceniu kosztów pogrzebu, które w sumie wyniosły 6.000 zł. Otrzymana przez powoda kwota 12.000 zł winna zostać odliczona od zachowku.

Zachówek powoda stanowiący 1/8 tej wartości winien wynosić zatem 47.500 zł. Kwota ta podlega pomniejszeniu o 12.000 zł jakie powód otrzymał już z majątku spadkodawczyni. W sumie zatem zasądzeniu podlegałaby kwota 35.500 zł. Wniosek o rozłożenie kwoty zachowku na raty, jest uzasadniony brakiem stałego źródła dochodu pozwanego i konieczności uzbierania pieniędzy na spłatę każdej raty w dłuższym okresie czasu.

Pozwany nie dał powodu do wytoczenia powództwa. Zarówno on, jak i jego matka wielokrotnie usiłowali się skontaktować z powodem w sprawie zachowku telefonicznie, listownie, e – mailem, jednakże próby te były przez powoda ignorowane. Sam powód nigdy nie zwrócił się do pozwanego o zapłacenie mu zachowku.

Dowód – kopia listu pozwanego do powoda

Paweł Ryski
(*podpis radcy prawnego*)

Załączniki:

- fragment pamiętnika zmarłej,
- zaświadczenie Urzędu Skarbowego,
- zaświadczenie z Politechniki Warszawskiej,
- list pozwanego do powoda,
- dowód nadania odpisu odpowiedzi na pozew z załącznikami na adres pełnomocnika powoda,
- pełnomocnictwo.

ZAŚWIADCZENIE

Niniejszym zaświadcza się, że Pan Adam Musiał, syn Piotra i Ewy, urodzony 5 grudnia 1992 r., jest studentem pierwszego roku studiów stacjonarnych na Wydziale Gospodarki Przestrzennej Politechniki Warszawskiej.

Zaświadczenie wydaje się na prośbę studenta.

St. referent ds. administracyjnych
Paweł Karp
(*podpis*)

Warszawa, dnia 12 lutego 2012 r.

PEŁNOMOCNICTWO

Upoważniam radcę prawnego Pawła Ryskiego, prowadzącego Kancelarię w Warszawie przy ul. Królewskiej 23 lok. 4, do występowania w charakterze mojego pełnomocnika w sprawie o zachówek z powództwa Zbigniewa Linkusa, przed sądami we wszystkich instancjach i przed Sądem Najwyższym.

Adam Musiał
(*podpis*)

Pierwszy Urząd Skarbowy
Warszawa – Śródmieście
ul. Lindleya 14
00-018 Warszawa

Warszawa, 5 czerwca 2010 r.

5-DM/5656/1134/10

ZAŚWIADCZENIE WARUNKOWE

Naczelnik Pierwszego Urzędu Skarbowego Warszawa – Śródmieście zaświadcza, że po zmarłej 10 lutego 2008 r. Annie Linkus

został zgłoszony następujący majątek spadkowy:

- lokal nr 25, o pow. użytkowej 46,35 m² położony przy ul. Świętokrzyskiej 18 w Warszawie o wartości 380.000 zł.

Spadek nabył dziedziczący na podstawie testamentu z mocy postanowienia Sądu Rejonowego dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie, Wydział II Cywilny z dnia 4 marca 2010 r., II Ns 1027/10

Adam Musiał - wnuk – w całości.

Podatek od w/w nabycia nie należy się na podstawie art. 1,6,7,8,9,14,15 i 16 ustawy z dnia 28 lipca 1983 r. o podatku od spadku o darowizn (Dz.U. z 2009 r., Nr 93, poz. 768 ze zm.). Warunek zawieszający obowiązuje Adama Musiała przez okres 5 lat od dnia zamieszkania na podstawie art. 16 w/w ustawy.

Naczelnik Pierwszego Urzędu Skarbowego Warszawa – Śródmieście nie stawia przeszkód na przepisanie prawa własności na w/w spadkobiercę.

Z up. Naczelnika Pierwszego Urzędu Skarbowego
Warszawa – Śródmieście
Kierownik Wydziału
Roman Giętki
(*podpis*)

Warszawa, 3 czerwca 2010 r.

Drogi Wujku!

Ponieważ nie reagujesz na nasze e-maile i nie można się z Tobą skontaktować postanowiłem napisać parę słów i poprosić o rozmowę. Właśnie odebrałem postanowienie spadkowe po Babci, które jest na moją rzecz. Zgodnie z jej wolą jestem jej jedynym spadkobiercą. Wiesz doskonale, że jedynym majątkiem Babci było mieszkanie, które w momencie wykupu w 1997 r. za pieniądze moich rodziców obiecała przepisać na mnie. Od sądziny na rozprawie spadkowej dowiedziałem się, że chcesz wystąpić o zachówek. Nie wiem dlaczego nie chcesz uszanować woli Babci i czy nie powinniśmy najpierw porozmawiać. Dopiero co skończyłem liceum i dostałem się na studia stacjonarne. Nie mam dochodów i jestem na utrzymaniu rodziców, którzy jak wiesz nie mają zbyt dobrej sytuacji majątkowej. Jeżeli będziesz domagał się zachowku, będę musiał sprzedać mieszkanie, co byłoby dla mnie bardzo dużą stratą. Musiałbym też wtedy zapłacić podatek.

Proszę o rozmowę, myślę, że możemy się porozumieć.

Serdecznie Cię pozdrawiam, Adam.

Fragment pamiętnika Anny Linkus

30.09.2006 r.

Jest godz. 5 rano. Obudziłam się i już nie mogę zasnąć, myślę o Tobie synku i płaczę. Co ja Ci złego zrobiłam, że tak mnie nienawidzisz. Twoja żona dzwoniła do mnie w tym miesiącu dwa razy chyba tylko po to, aby mnie zdenerwować. Początkowo starałam się ją polubić, ale jej sposób bycia był cały czas odstręczający. W sumie to ona powinna zabiegać o moje względy, a nie odwrotnie. Ona odsunęła Ciebie od rodziny. Trafieś synu do bardzo złej rodziny. Nie pisałam dawno, bo źle się czuję, ale co to Ciebie obchodzi. Nawet do mnie nie zadzwonisz, nie napiszesz, nie przyjedziesz. Gdy ja ostatni raz do Ciebie dzwoniłam i chciałam porozmawiać o wynikach badań, to nawet nie miałeś czasu na rozmowę, bo mieliście gości. Wybacz, to się więcej nie powtórzy. Minęły moje urodziny, imieniny, mój syn się do mnie nie odezwał. Synu, jak będziesz to czytał, to mnie już nie będzie i życzę Ci, żebyś miał spokojne sumienie i żebyś mógł stanąć ze spokojnym i czystym sumieniem nad moim grobem, tak jak ja stoję nad grobem dziadków.

Warszawa, 14 czerwca 2012 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie
I Wydział Cywilny
Al. Solidarności 127
00-898 Warszawa

Powód: Zbigniew Linkus
reprezentowany przez adwokata Ewę Kuś,

Pozwany: Adam Musiał
reprezentowany przez radcę prawnego
Pawła Ryskiego.

Sygn. akt I C 578/11

Pismo procesowe powoda

Ustosunkowując się do odpowiedzi na pozew, podnoszę, iż:

1. nie doszło do wydziedziczenia powoda i nie ma podstaw do uznania go za niegodnego dziedziczenia, wnoszę zatem o oddalenie wniosków dowodowych zgłoszonych na tę okoliczność,
2. powód ma trudną sytuację zdrowotną, od lat choruje na cukrzycę z powikłaniami,
3. obecnie powód pozostaje bez pracy, a jego żona – nauczycielka zarabia ok. 2.300 zł, mają na utrzymaniu dwudziestoletniego uczącego się syna,
4. odnośnie aktualnej ceny mieszkania popieram wniosek o powołanie biegłego,
5. powód zaprzecza, aby otrzymał kwotę 12.000 zł tytułem części zachowku. Po pogrzebie matki otrzymał tę kwotę od siostry, celem przekazania jej swojemu synowi, a wnukowi zmarłej; był to zatem prezent dla syna powoda,
6. pozwany dał powód do wytoczenia niniejszego powództwa, gdyż od czasu zakończenia sprawy spadkowej nie rozliczył się z powodem.

Popieram wszystkie pozostałe twierdzenia pozwu.

Ewa Kuś – adwokat
(podpis)

Adnotacja Przewodniczącej:
Złożono na rozprawie w dniu 15 czerwca 2012 r.

PROTOKÓŁ

Dnia 15 czerwca 2012 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodnicząca – SSO Lidia Bryś

Protokolant – sekr. sąd. Hanna Kwapik

na rozprawie w Warszawie

rozpoznał sprawę z powództwa Zbigniewa Linkusa

przeciwko Adamowi Musiałowi

o zachowek

- rozprawę rozpoczęto o godz. 10.15,
- po wywołaniu sprawy stawili się: powód osobiście i jego pełnomocnik adw. Ewa Kuś ustanowiona w sprawie, pozwany osobiście i jego pełnomocnik r.pr. Paweł Ryski ustanowiony w sprawie, świadkowie Ewa Musiał, Maria Chruścik i Julia Magdziarz.

Pełnomocnik powoda popiera powództwo, wnosi o oddalenie wniosków dowodowych pozwanego. Składa pismo procesowe, którego odpis Przewodnicząca doręcza pełnomocnikowi pozwanego.

Pełnomocnik pozwanego oświadcza, że wnosi tak jak w odpowiedzi na pozew.

Na pytanie Przewodniczącej pełnomocnik powoda wyjaśnia, że okoliczności związane ze stanem zdrowia powoda i jego sytuacją majątkową przywołuje w związku z podniesionym przez pozwanego zarzutem z art. 5 k.c. i możliwością zmniejszenia należnego zachowku.

Pełnomocnik pozwanego oświadcza, że nie jest mu znany stan zdrowia powoda, ale nie kwestionuje, że choruje on na cukrzycę. Nie jest mu też znana sytuacja majątkowa powoda, ale nie może być tak zła, skoro powód w ubiegłym roku kupił nowy samochód.

Sąd postanowił dopuścić dowód z zeznań obecnych świadków na okoliczności podane w odpowiedzi na pozew.

Po uprzedzeniu o obowiązku mówienia prawdy i odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań, świadkowie podali:

1. Ewa Musiał, lat 48, księgowa, matka pozwanego i siostra powoda, pouczona o prawie odmowy składania zeznań oświadcza, że chce zeznawać, nie karana za składanie fałszywych zeznań,
2. Maria Chruścik, lat 76, nauczyciel, obca, nie karana za składanie fałszywych zeznań,
3. Julia Magdziarz, lat 72, lekarz, obca, nie karana za składanie fałszywych zeznań.

Za zgodą stron, Sąd postanowił przesłuchać świadków bez odbierania przyrzeczenia.

Staje świadek Maria Chruścik:

Przyjaźniłam się z Anną Linkus od prawie 50 lat. Tyle lat mieszkałyśmy po sąsiedzku. Często się widywałyśmy, kilka razy w tygodniu, a nieraz i codziennie. Orientowałam się w jej prywatnych sprawach, bo mi się zwierzała. Wiem, że ceniła swoje dzieci i wnuków. Miałam też własne obserwacje. Anna bardzo przeżywała, że syn się nią w ogóle nie interesował, nawet wtedy, gdy była już bardzo chora na kilka lat przed śmiercią. Nie dzwonił nawet z życzeniami na święta, ani na urodziny czy imieniny. Wiem, że jego żona nie lubiła teściowej, ale ona nikogo nie lubi, tylko swoją rodzinę. Anna jednak oczekiwała, że syn chociaż od czasu do czasu do niej zadzwoni, zapyta o zdrowie. Wcześniej Anna sama do niego dzwoniła, ale syn często nie miał czasu z nią rozmawiać i odnosiła wrażenie, że nie życzy sobie z nią kontaktów. Dlatego ok. 2001 r. przestała do niego dzwonić. Ostatni raz widziała się z synem, gdy jego syn a jej wnuk Marek miał pierwszą komunię. Było to wiele lat przed śmiercią. Była wtedy w Bytomiu, ale wróciła w złym nastroju, mówiła, że nie była dobrze przyjęta. Wiem, że Anna sporządziła testament na rzecz wnuka Adama. Znam go, to bardzo dobry chłopak, bardzo często był u babci i się nią opiekował. Wiem też, że spisała testament na tego wnuka, bo jej córka zlikwidowała swoją książeczkę mieszkaniową i dała jej pieniądze na wykup mieszkania. Było to w latach 90 – tych. Do głowy jej nie przyszło, że będą jakieś problemy, że syn będzie chciał zachówek, przecież się nią nie interesował.

Staje świadek Julia Magdziarz:

Znałam Annę Linkus kilkadziesiąt lat. Razem pracowałyśmy w szpitalu, ona była pielęgniarką na moim oddziale. Byłyśmy sobie bliskie i po przejściu na emeryturę utrzymywałyśmy stały kontakt, tym bardziej, że niedaleko od siebie mieszkałyśmy, a gdy Anna zachorowała, pomagałam jej. Opowiadała mi o swojej rodzinie, o synu, córce, wnukach. Wiem, że sporządziła testament na rzecz wnuka Adama, bo była z nim bardzo związana, a poza tym, to jego matka dała jej pieniądze na wykup tego mieszkania. Powoda bardzo mało znam, gdyż on matki nie odwiedzał od co najmniej kilkunastu lat. A wcześniej też robił to rzadko. Anna bardzo się tym zamartwiała, miała do niego ogromny żal, bo jeszcze jak jego dziecko było małe, to mu pomagała razem z mężem. Często z tego powodu płakała. Ja sama kiedyś do niego zadzwoniłam, bo z Anną było źle i myślałam, że wizyta syna poprawi jej samopoczucie. Powód powiedział, że nie przyjedzie do matki, bo on sam się źle czuje. Wiem, że choruje na cukrzycę, ale ta choroba nie uniemożliwia normalnego życia. Były takie sytuacje, że Anna szykowała się na przyjazd syna i wychodziła po niego na dworzec, a on ją tam informował, że jedzie dalej na Mazury do teściów na wakacje i na tym spotkanie się kończyło. Wiem, że ok. 90% ceny na wykup mieszkania Anna otrzymała od swojej córki. Sama nie miała bowiem większych środków. Utrzymywała się z niewysokiej emerytury. Po śmierci męża w 2000 r., było jej ciężko. Wiem, że na krótko przed śmiercią otrzymała jakieś odszkodowanie za wypadek, jaki miała na drodze dwa lata przed śmiercią.

Staje świadek Ewa Musiał:

Ostatni raz mama była u brata, gdy jego syn, a mój chrześniak przystępował do pierwszej komunii, ok. 10 lat temu. Nie była z tej wizyty zadowolona. Bratowa nigdy jej nie lubiła i odnosiła się z rezerwą. Traktowała ją jak obcą osobę. Mama chciała się z nią zaprzyjaźnić, ale nie udało się. Brat pod wpływem żony odsunął się od rodziny. Ze mną też praktycznie zerwał kontakty. Z Warszawy wyjechał jak miał 20 lat, czyli ponad 30 lat temu. Mama bardzo się o brata martwiła i było jej przykro, że on w ogóle się nią nie interesuje, nie odwiedza jej, nie telefonuje. W końcu i ona przestała dzwonić. Jak zachorowała na nowotwór pięć lat przed śmiercią, powiadomiłam o tym brata, prosiłam, aby przyjeżdżał, dzwonił. Przez te wszystkie lata choroby brat był u mamy tylko dwa razy i praktycznie w ogóle nie dzwonił. Wiem, że brat ma cukrzycę, ale na chorobę tę choruje tysiące ludzi i normalnie funkcjonują. Nie wiem, czy brat teraz pracuje, jeszcze w ubiegłym roku miał dobrą pracę, dostał nagrodę, jest inżynierem. Ja w 1997 r. zlikwidowałam księżeczkę mieszkaniową, aby dać mamie pieniądze na wykup jej mieszkania. Dałam jej kwotę stanowiącą ok. 70% ceny mieszkania. Chodziło o zabezpieczenie mieszkania dla Adama. Mama miała 30.000 zł z tytułu odszkodowania. Pieniądze te dostała na krótko przed śmiercią za wypadek, potracił ją samochód, miała złamaną rękę. Po zapłaceniu wszystkich kosztów pogrzebu i nagrobka zostało z tego 24.000 zł i ja połowę tej kwoty dałam bratu. Wiedziałam o testamencie mamy. Mamie nie przeszłoby przez usta, aby brata wydziedziczyć, ale nie przyszło jej do głowy, że brat może domagać się zachowku. Ja też tak myślałam, dlatego w imieniu syna, który wtedy nie miał 18 lat, dałam mu połowę mamy oszczędności, jako rekompensatę, że testament jest na mojego syna. Mama chciała przepisać mieszkanie na Adama, gdy skończy 18 lat, ale nie dożyła tego. Syn nie pracuje. W tym roku rozpoczął stacjonarne studia. Jest na naszym utrzymaniu. Mój mąż od dwóch lat jest na rencie, jest po wylewie. Ja jestem księgową, ale nie mam wyższego wykształcenia. Zarabiam ok. 3.000 zł miesięcznie. Nie mam możliwości zapłacenia zachowku za syna.

Pełnomocnik powoda popiera wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego.

Pełnomocnik pozwanego przyłącza się do wniosku.

Sąd postanowił:

1. dopuścić dowód z opinii biegłego ds. wyceny nieruchomości, któremu zlecić oszacowanie wartości lokalu położonego przy ul. Świętokrzyskiej 18 m 25, według jego stanu na dzień otwarcia spadku, tj. 10.02.2008 r., a według cen aktualnych,
2. udzielić pełnomocnikowi powoda 7 – dniowego terminu na uiszczenie zaliczki na poczet biegłego w kwocie 1000 zł pod rygorem pominięcia dowodu,
3. po wpłaceniu zaliczki akta skierować do biegłego, którego zobowiązać do sporządzenia opinii w terminie 21 dni, w trzech egzemplarzach.

Posiedzenie zakończono o godz. 12.15.

Protokolant Hanna Kwapik (*podpis*)

Przewodniczący Lidia Bryś (*podpis*)

[prezentata:
Sąd Okręgowy w Warszawie
wpływ: 14 sierpnia 2012 r.
st. sekr. Ewa Kot]

Warszawa, 13 sierpnia 2012 r.

Róża Kłęcz
00-171 Warszawa, ul. Dzika 7/123
Biegły sądowy – rzeczoznawca majątkowy

OPINIA

w zakresie oszacowania wartości lokalu przy ul. Świętokrzyskiej 18 m 25 w Warszawie

wykonana na zlecenie Sądu Okręgowego w Warszawie w sprawie I C 578/11 o zachowek

Wyciąg z opinii:

Przedmiot opinii: lokal mieszkalny nr 25 o pow. 46,35 m², składający się z trzech pokoi, kuchni, przedpokoju, korytarza, łazienki, usytuowany na piętrze w budynku wielorodzinnym. Do lokalu przynależy piwnica. Lokal stanowi odrębną własność wraz z udziałem w nieruchomości wspólnej, dla której Sąd Rejonowy dla Warszawy – Mokotowa, X Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr WA4M/001243123/8. Dookoła budynku zabudowa w większości wysoka, warunki komunikacyjne, handlowe, usługowe – dobre. Wszystkie okna skierowane na ul. Świętokrzyską (duży hałas, ruch uliczny). W okolicy duże zagęszczenie budowy, brak zieleni, częste dostawy do pobliskich budynków, parkowanie utrudnione. Budynek mieszkalny wielorodzinny, wysoki parter, 6 kondygnacji mieszkalnych. Rok budowy – 1959, konstrukcja żelbetonowa. W 1996 r. budynek ocieplony. Wykonano remont dachu. C.O., instalacja elektryczna i gazowa, kanalizacja – niewymieniane, instalacja wodna – wymieniana 25 lat temu. Mieszkanie jednostronne, kuchnia widna, ale zbyt małej powierzchni. Stan techniczny mieszkania – średni, klepki, terakota – lata 70 – te, ściany malowane farbą emulsyjną. Wyposażenie – standard podstawowy.

Wycenę nieruchomości wykonano przy zastosowaniu podejścia porównawczego i użyciu korygowania ceny średniej. W 2012 r. ceny lokali mieszkalnych kształtowały się na dość wysokim poziomie. Ceny transakcyjne sprzedaży podobnych lokali (wzięto pod uwagę 10 opisanych w opinii transakcji), z uwzględnieniem współczynnika korygującego (położenie lokalne, stanu technicznego budynku i mieszkania, wielkości mieszkania) - wynosiły średnio **8.570 zł/m²**.

Wartość rynkowa wycenianego lokalu dla stanu na dzień 10 luty 2008 r., a według cen obecnych wynosi: 8.570 zł x 46,35 = 397.220 zł (trzysta dziewięćdziesiąt siedem tysięcy dwieście dwadzieścia).

Róża Kłęcz - rzeczoznawca majątkowy
(podpis)

[prezentata:
Sąd Okręgowy w Warszawie
wpływ: 24 września 2012 r.
st. sekr. Ewa Kuś]

Warszawa, 22 września 2012 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie
I Wydział Cywilny
Al. Solidarności 127
00-898 Warszawa

Powód: Zbigniew Linkus
reprezentowany przez adwokata Ewę Kuś,

Pozwany: Adam Musiał
reprezentowany przez radcę prawnego Pawła Ryskiego.

Sygn. akt I C 578/11

Pismo procesowe

Działając w imieniu powoda Zbigniewa Linkusa, w związku z doręczoną mi opinią biegłej Róży Kłęcz z dnia 13 sierpnia 2012 r. w zakresie oszacowania wartości lokalu, uprzejmie zawiadamiam, iż nie wnoszę zastrzeżeń do tej opinii biegłej i nie wnoszę o wezwanie biegłej na rozprawę.

Załączniki:

- dowód wysłania odpisu pisma pełn. pozwanego.

Ewa Kuś
(*podpis adwokata*)

[prezentata:
Sąd Okręgowy w Warszawie
wpływ: 24 września 2012 r.
st. sekr. Ewa Kot]

Warszawa, 22 września 2012 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie
I Wydział Cywilny
Al. Solidarności 127
00-898 Warszawa

Powód: Zbigniew Linkus
zam. ul. Słoneczna 12/ 38, 41-906 Bytom,
reprezentowany przez adw. Ewę Kuś, Kancelaria
Adwokacka, ul. Jana Pawła II 17 lok. 45,
00-102 Warszawa,

Pozwany: Adam Musiał
zam. ul. Dobra 13/17, 00-412 Warszawa,
reprezentowany przez r.pr. Pawła Ryskiego,
Kancelaria Radcy Prawnego, ul. Królewska 23 lok. 4,
00-132 Warszawa.

Sygn. akt I C 578/11

**Pismo
pełnomocnika pozwanego**

W imieniu pozwanego, w związku z doręczoną mi opinią biegłej Róży Kłęcz z dnia 13 sierpnia 2012 r. w zakresie oszacowania wartości lokalu, w odpowiedzi na zobowiązanie Sądu, informuję, że nie zgłaszam uwag do opinii biegłej, ani wniosków w zakresie wyceny spadkowego lokalu.

Załączniki:

- dowód wysłania odpisu pisma pełn. powoda.

Paweł Ryski
(*podpis radcy prawnego*)

POSTANOWIENIE

Dnia 1 października 2012 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący – Sędzia SO Lidia Bryś

po rozpoznaniu w dniu 1 października 2012 r. w Warszawie

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa Zbigniewa Linkusa

przeciwko Adamowi Musiałowi

o zachowek

postanawia:

1. przyznać biegłemu sądowemu Róży Kłęcz wynagrodzenie za wydanie opinii w kwocie 987,66 zł (dziewięćset osiemdziesiąt siedem złotych 66/100),
2. polecić kasie Sądu Okręgowego w Warszawie wypłacenie biegłemu sądowemu Róży Kłęcz z zaliczki w wysokości 1.000 zł wpłaconej przez Zbigniewa Linkusa zaksięgowanej pod poz. D 4356/12

Lidia Bryś
(*podpis*)

Uzasadnienie

Biegła sądowa Róża Kłęcz zgodnie z postanowieniem Sądu sporządziła opinię, którą złożyła do akt wraz z rachunkiem za wykonane czynności w łącznej wysokości 987,66 zł. Uwzględniając treść przepisów art. 288 k.p.c. oraz art. 90 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych z dnia 28 lipca 2005 r. (Dz. U. Nr 167, poz. 167 ze zm.), Sąd doszedł do przekonania, że wysokość wynagrodzenia objętego rachunkiem odpowiada nakładowi pracy biegłego i pozostaje w związku z poświęconym przez niego czasem, zakresem oraz charakterem sporządzonej opinii. Z tych względów, Sąd orzekł jak w sentencji.

Lidia Bryś
(*podpis*)

z/ odpis postanowienia proszę doręczyć pełn. stron oraz biegłemu.

PROTOKÓŁ

Dnia 7 stycznia 2013 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodnicząca – SSO Lidia Bryś

Protokolant – sekr. sąd. Hanna Kwapik

na rozprawie w Warszawie

rozpoznał sprawę z powództwa Zbigniewa Linkusa

przeciwko Adamowi Musiałowi

o zachowek

- rozprawę rozpoczęto o godz. 13.30,
- po wywołaniu sprawy stawili się: powód osobiście i jego pełnomocnik adw. Ewa Kuś ustanowiona w sprawie, pozwany osobiście i jego pełnomocnik r.pr. Paweł Ryski ustanowiony w sprawie.

Pełnomocnik powoda popiera powództwo z tym, że ogranicza je do kwoty 99.305 zł, a to z uwagi na wartość mieszkania oszacowaną przez biegłą na 397.220 zł.

Pełnomocnik pozwanego podtrzymuje swe dotychczasowe stanowisko, wnosi o miarkowanie kwoty zachowku do 1/8 wartości spadku z uwagi na okoliczności podniesione w odpowiedzi na pozew, oraz wnosi o uwzględnienie, że powód otrzymał już ze spadku kwotę 12.000 zł. Popiera wniosek o rozłożenie należności co najmniej na trzy coroczne raty.

Sąd postanowił dopuścić dowód z przesłuchania stron w trybie art. 299 k.p.c., po pouczeniu o treści art. 304 k.p.c., na okoliczności zachowku należnego powodowi i jego wysokości.

Staje powód Zbigniew Linkus, l.51, inżynier budownictwa, nie karany za składanie fałszywych zeznań.

Uważam, że zachowek mi się należy, bo jestem synem osoby zmarłej i z tego tytułu należy mi się część spadku. Obecnie, od września pracuję. Wcześniej byłem na zwolnieniu lekarskim, potem mnie zwolnili z pracy i byłem bezrobotny. Mam cukrzycę z powikłaniami. Nie mam orzeczonej niepełnosprawności. Przyznaję, że chyba dwa lata temu kupiłem nowy samochód marki Ford, jest mi niezbędny do pracy i ze względu na stan zdrowia. Miałem oszczędności, dostałem nagrodę. Ja

z Warszawy wyprowadziłem się, jak miałem niespełna 20 lat. Studiowałem w Katowicach i w tamtych stronach już zostałem. Tam założyłem rodzinę, mam żonę i syna, który studiuje. Zarabiam 3.100 zł, a żona jako nauczycielka zarabia ok. 2.300 zł. Przyznaję, że rzadko odwiedzałem matkę. Moja żona i ona nie polubiły się i jak się spotykały, to zawsze była nieprzyjemna atmosfera. Obie miały do siebie pretensje i chciały, abym to ja rozstrzygał spór, a ja nie chciałem w ich kłótnie ingerować i dlatego uciekałem od takich sytuacji. Nie dzwoniłem często do matki, bo stale byłem zajęty, dużo pracowałem, miałem kłopoty ze zdrowiem. Mama przestała do mnie dzwonić już na wiele lat przed śmiercią. Nie wiem dlaczego. Wiedziałem o chorobie matki, powiadomiła mnie siostra. Jak mogłem to do niej pojechałem, ale nie lubiłem tych wizyt, bo mama ciągle była niezadowolona z mojej żony i robiła mi wymówki. Spotykaliśmy się nieraz na dworcu, gdy przesiadaliśmy się na pociąg lub autobus na Mazury, gdzie jeździliśmy do teściów na wakacje. Nie zatrzymywaliśmy się wtedy u mamy, bo mieliśmy inne plany. Przyznaję, że dzwoniła i siostra i koleżanka mamy, abym ją odwiedził, ale wówczas ja miałem swoje kłopoty, sam byłem w złej formie i nie chciałem mamy martwić. Mój syn nie odwiedzał babci, praktycznie jej nie znał. Byliśmy wszyscy na jej pogrzebie. Nic mi nie wiadomo, aby siostra dawała rodzicom pieniądze na wykup mieszkania. Wówczas żył jeszcze mój ojciec i wydaje mi się, że sytuacja rodziców była wtedy dobra, a wykup mieszkań nie był taki drogi. Rodzice mieszkali tam od samego początku. Wiem, że to siostra i jej rodzina oraz koleżanki opiekowały się mamą w czasie jej choroby. Ja tam nie byłem potrzebny. Przyjechałem w przeddzień jej śmierci. Nie wiedziałem o testamencie mamy. Powiedziała mi o nim siostra już po pogrzebie. Dała mi wtedy 12.000 zł, było to z oszczędności matki z jakiegoś odszkodowania. Ja zrozumiałem, że są to pieniądze dla mojego syna. Skoro jeden wnuk dostał mieszkanie, to drugi chociaż pieniądze. Chciałbym otrzymać zachówek w całości. Nie byłem niegodny wobec matki, tak po prostu potoczyły się nasze losy, w oddzieleniu. Nie godzę się na rozkładanie zachowku na raty. Mój syn studiuje kierunek muzyczny w Londynie, ja jestem chory i muszę myśleć o przyszłości rodziny. Pozwany ani jego matka nie proponowali mi nigdy żadnej kwoty tytułem zachowku. Uważali, że powinienem uszanować wolę matki i nie żądać zachowku. Nie wiem, jaka jest sytuacja pozwanego. W toku tej sprawy dowiedziałem się, że rozpoczął studia. Nie wiem, czy spadkowe mieszkanie wynajmuje. Dostałem od siostrzeńca list, który jest w aktach sprawy, ale nie odpowiedziałem na niego, czułem się moralnie bardzo dotknięty tym, co tam było napisane, że nie zgadzam się z wolą babci. Czytałem pamiętniki mamy, tam jest nieprawda. Nie wiem, skąd siostrzeniec ma wziąć pieniądze na zapłacenie mi zachowku. Może sprzedać mieszkanie. Zgadzam się, że mieszkanie matka zostawiła dla wnuka. Nie dostrzegam w tym sprzeczności.

Staje pozwany Adam Musiał, l. 20, student, nie karany za składanie fałszywych zeznań:

Studiuje na Politechnice Warszawskiej, na pierwszym roku. Mieszkam nadal z rodzicami, ale we własnym zakresie remontuję mieszkanie babci, i za kilka miesięcy, jak skończę remont, zamieszkać tam z moją dziewczyną, która jest ze mną w ciąży w szóstym miesiącu. Nie mam stałych dochodów.

Jak tylko nadarza mi się okazja, to biorę różne prace dorywcze, choć z uwagi na rozpoczęcie studiów jestem czasowo ograniczony. Miesięcznie dorobię ok. 300 – 400 zł. Jestem na utrzymaniu rodziców. Mają oni mieszkanie ok. 40 metrów i moja narzeczona spodziewająca się dziecka nie ma możliwości zamieszkania tam. Tata wymaga spokoju, jest na rencie, miał udar. Mama pracuje jako księgowa. Nie mam rodzeństwa. Nie mam z czego zapłacić zachowku. Nie mogę wziąć kredytu, bo nie mam zdolności kredytowej, nie mam stałych dochodów. Rodziców nie stać na jakąś większą realną pomoc w tym zakresie. Nie mają oszczędności, a od czasu choroby taty, koszty utrzymania wzrosły, potrzebna jest mu rehabilitacja, a zmniejszyły się dochody rodziny. Nie składałem sprawy o uznanie powoda za niegodnego dziedziczenia. Babcia długo chorowała, ponad 5 lat, potrzebowała pomocy, której udzielała jej głównie moja mama i ciocia Julia – koleżanka babci, z którą kiedyś pracowała. Ja też pomagałem, często babcię odwiedzałem. Stale żaliła się ona na wujka, że jej nie odwiedza, że ją porzucił, że nie ma już syna. Mama mówiła mi, że wzięła pieniądze z książeczki babci, bo miała pełnomocnictwo i po zapłaceniu kosztów pogrzebu, połowę dała wujkowi. Wiem, że babcia miała pieniądze na wykup mieszkania od mojej mamy, dostała od niej chyba ok. połowy potrzebnej kwoty. Powód przed wniesieniem pozwu nigdy nie zwracał się do mnie o zachówek, a na moje próby kontaktu nie reagował. Mieszkania nie da się sprzedać za taką kwotę, jak wyceniła to biegła. Teraz ceny starych mieszkań spadają i myślę, że za to mieszkanie nie wziąłbym więcej niż 300.000 zł. Jedyną formą spłaty natychmiastowej wujka jest sprzedaż mieszkania. Gdy z narzeczoną zamieszkam w spadkowym mieszkaniu, przejdę na studia zaoczne i będę musiał podjąć pracę. Już teraz jej szukam. W przypadku rozłożenia zachowku na raty, mógłbym z tej pracy zaoszczędzić pieniądze na spłatę rat zachowku. Po podjęciu pracy uzyskam też zdolność kredytową.

Pełnomocnicy stron nie zgłaszają żadnych wniosków.

Pełnomocnik powoda popiera powództwo w sposób sprecyzowany w dniu dzisiejszym.

Pełnomocnik pozwanej popiera swe dzisiaj zajęte stanowisko.

Przewodnicząca zamknęła rozprawę i po naradzie ogłosiła wyrok podając ustnie motywy rozstrzygnięcia.

Rozprawę zamknięto o godzinie 15.30.

Protokolant Hanna Kwapiak
(*podpis*)

Przewodniczący Lidia Bryś
(*podpis*)



WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 stycznia 2013 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący – Sędzia SO Lidia Bryś

Protokolant – sekr. sąd. Hanna Kwapik

po rozpoznaniu w dniu 7 stycznia 2013 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa Zbigniewa Linkusa

przeciwko Adamowi Musiał

o zachowek

1. zasądza od pozwanego Adama Musiała na rzecz powoda Zbigniewa Linkusa kwotę 99.305-, (dziewięćdziesiąt dziewięć tysięcy trzysta pięć) złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 4 marca 2010 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 10.550,66 (dziesięć tysięcy pięćset pięćdziesiąt 66/100) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;
2. umarza postępowanie w zakresie dochodzonej pozwem kwoty 19.614-, (dziewiętnaście tysięcy sześćset czternaście) złotych.

Lidia Bryś
(podpis)

Warszawa, 10 stycznia 2013 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie

I Wydział Cywilny

Al. Solidarności 127

00-898 Warszawa

Powód: Zbigniew Linkus
zam. ul. Słoneczna 12/ 38, 41-906 Bytom
reprezentowany przez adwokata Ewę Kuś,
Kancelaria Adwokacka
ul. Jana Pawła II 17 lok. 45, 00-102 Warszawa

Pozwany: Adam Musiał
zam. ul. Dobra 13/17, 00-412 Warszawa
reprezentowany przez radcę prawnego
Pawła Ryskiego, Kancelaria Radcy Prawnego,
ul. Królewska 23 lok. 4, 00-132 Warszawa

Sygn. akt I C 578/11

**Wniosek
pełnomocnika pozwanego**

W imieniu pozwanego wnoszę o sporządzenie na piśmie uzasadnienia wyroku wydanego przez Sąd Okręgowy w Warszawie I Wydział Cywilny w dniu 7 stycznia 2013 r. w sprawie I C 578/11 oraz o doręczenie odpisu tego wyroku wraz z uzasadnieniem.

Paweł Ryski
(*podpis radcy prawnego*)

Adnotacja sekretariatu:

Wpłynęło do Wydziału w dniu 12 stycznia 2013 r.

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 12 grudnia 2011 r. Zbigniew Linkus wniósł o zasądzenie od Adama Musiała kwoty 118.919 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 4 marca 2010 r. do dnia zapłaty wraz z zasądzeniem kosztów – tytułem zachowku należnego powodowi po śmierci jego matki, a babki pozwanego - Anny Linkus.

Pozwany Adam Musiał uznał powództwo co do zasady oraz tylko w części, wnosząc o przyznanie powodowi zachowku nie większego niż 1/8 wartości spadku (mieszkania własnościowego), po odjęciu od kwoty zachowku 12.000 zł, które powód już ze spadku otrzymał. Podniósł zasadność miarkowania zachowku na podstawie art. 5 k.c. Wniósł nadto o rozłożenie zasądzonej należności na raty, gdyż pozwany – student nie jest w stanie bez sprzedaży mieszkania zapłacić jednorazowo zachowku.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny.

W dniu 10 lutego 2008 r. zmarła Anna Linkus. Spadek po niej na podstawie testamentu nabył wnuk Adam Musiał w całości z dobrodziejstwem inwentarza (okoliczność niesporna wynikająca z postanowienia spadkowego II Ns 1027/10). Ustawowymi spadkobiercami zmarłej były dzieci: powód oraz córka Ewa Musiał – matka pozwanego. Spadkodawczyni w testamencie żadnego z nich nie wydziedziczyła. W skład spadku po zmarłej wchodzi prawo własności lokalu mieszkalnego nr 25 wraz z udziałem w części nieruchomości wspólnej, położonego w Warszawie przy ul. Świętokrzyskiej 18. Lokal ten składa się z trzech pokoi z kuchnią, łazienką i przedpokojem o pow. użytkowej 46,35 m² (okoliczność bezsporna, wynikająca z odpisu KW nr WA4M/001243123/8). Mieszkanie to wykupiła spadkodawczyni w 1997 r. częściowo za pieniądze otrzymane od córki Ewy Musiał, która w tym celu zlikwidowała książeczkę mieszkaniową (zeznania świadków E. Musiał - k. 19, M. Chruścik – k. 18 i J. Magdziarz – k. 18 oraz pozwanego – k. 26). Wartość mieszkania wchodzącego w skład spadku według stanu na dzień otwarcia spadku (10 lutego 2008 r.), a według cen aktualnych wynosi kwotę 397.220 zł (okoliczność niekwestionowana, ustalona na podstawie opinii biegłej Róży Kłęcz – k. 20). Spadkodawczyni miała na koncie 30.000 zł, które otrzymała tytułem odszkodowania za wypadek komunikacyjny, jakiemu uległa dwa lata przed śmiercią, a w wyniku którego miała złamaną rękę (zeznania świadka E. Musiał – k. 19). Po pogrzebie i pokryciu jego kosztów, łącznie z postawieniem nagrobka, Ewa Musiał z pieniędzy tych dała powodowi 12.000 zł (okoliczność bezsporna).

Powód od ponad 30 lat mieszka na Śląsku. Jest żonaty, ma studiującego w Londynie syna. Powód choruje na cukrzycę. Pracuje obecnie w swym zawodzie inżyniera zarabiając 3.100 zł. Jego żona zaś jako nauczycielka zarabia 2.300 zł.

Spadkodawczyni do swej śmierci mieszkała na Świętokrzyskiej. W czasie długiej choroby opiekowała się nią córka z rodziną, w tym pozwany oraz koleżanki, w szczególności Julia Magdziarz.

Kontakty zmarłej z synem od czasu jego wyprowadzenia się z Warszawy układały się poprawnie do czasu, gdy spadkodawczyni je zerwała w 2000 r., po telefonie do syna, który nie chciał z nią rozmawiać. Ostatni raz była u syna w Bytomiu ponad 10 lat temu na pierwszej komunii wnuka. Matka powoda miała do niego stałe pretensje o to, że się ożenił z kobietą, z którą się nie polubiła. Miała też do niego żal, że nie utrzymuje z nią kontaktów, nie interesuje się nią, nie dzwoni chociażby z życzeniami świątecznymi czy urodzinowymi. Winiła synową, że odsunęła syna od jego rodziny (zeznania świadków: E. Musiał – k. 19, M. Chruścik – k. 18 i J. Magdziarz – k. 18 oraz powoda i pozwanego k. 24-26, fragmenty pamiętnika Anny Linkus – k. 15).

Pozwany wiedział, że jest zobowiązany do zachowku. Kwestia ta „wypłynęła” już w czasie postępowania spadkowego. Nie proponował jednak powodowi żadnego zadośćuczynienia, a wręcz przeciwnie - w liście do niego uważał, że powód winien uszanować wolę zmarłej i niczego nie żądać (zeznania powoda – k. 25).

Pozwany jest studentem pierwszego roku studiów stacjonarnych. Nie pracuje, jedynie dorywczo, jest na utrzymaniu rodziców, z którymi nadal mieszka. Przeprowadza remont spadkowego mieszkania.

Powyższy stan faktyczny nie był w zasadzie między stronami sporny. Sąd inaczej ocenił zeznania powołanych świadków w zakresie czasokresu pogorszenia się stosunków między powodem a jego matką oraz w zakresie procentowej pomocy matki pozwanego w wykupie mieszkania. Świadkowie M. Chruścik i J. Magdziarz podkreślali, że stosunki te od początku wyprowadzenia się powoda z Warszawy były złe. Była to – zdaniem Sądu – ocena, którą świadkowie wyrażali z perspektywy czasu i okresu ostatniego roku życia spadkodawczyni. Z drugiej bowiem strony, świadek M. Chruścik zeznała, iż Anna Linkus ceniła swoje dzieci i wnuki, a świadek J. Magdziarz zeznawała, że spadkodawczyni pomagała synowi, gdy miał małe dziecko. A więc już te chociażby twierdzenia podważają ocenę świadków, że przez cały czas, jak powód wyjechał z Warszawy, jego stosunki z matką były złe. Trudno bowiem racjonalnie uznać, że ceni się syna, z którym ma się złe stosunki, a tym bardziej pomaga mu się. Jeżeli chodzi o zakres pomocy, jakiej matka pozwanego udzieliła spadkodawczyni na wykup mieszkania, to brak jest spójności zeznań świadków.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Bezsporne w sprawie niniejszej jest to, że powodowi jako synowi zmarłej Anny Linkus przysługuje na podstawie art. 991 k.c. zachowek, które to roszczenie może być realizowane w przypadku braku przesłanki negatywnej w postaci wydziedziczenia. Nie było sporne między stronami, że spadkodawczyni swoich dzieci nie wydziedziczyła. Sporządziła testament notarialny, a z doświadczenia życiowego należy wnioskować, że notariusz pouczył ją o takim uprawnieniu. Należy zatem przyjąć, że skoro Anna Linkus nie złożyła oświadczenia o wydziedziczeniu syna, to taka właśnie była jej decyzja.

Sąd doszedł do przekonania, że żądane przez pozwanego miarkowanie zachowku na podstawie art. 5 k.c. nie jest uzasadnione. Zdaniem Sądu nie ma bowiem w sprawie niniejszej żadnych szczególnych okoliczności uzasadniających obniżenia zachowku, na którą to możliwość wskazał Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 19 maja 1981 r. (III CZP 18/81, OSNC 1981/12/2287). Sytuacja majątkowa i osobista stron, a także relacje pomiędzy członkami rodziny panujące za życia spadkodawcy, nie dają podstaw do przyjęcia, że domaganie się przez powoda zachowku stanowi nadużycie prawa podmiotowego. „Dokonując osądu roszczenia o zachowek trzeba mieć na uwadze, że prawa uprawnionego do zachowku przysługujące mu ze względu na szczególny, bardzo bliski stosunek rodzinny, istniejący między nim a spadkodawcą, służą urzeczywistnieniu obowiązków moralnych, jakie spadkodawca ma względem swoich najbliższych oraz realizacji zasady, że nikt nie może na wypadek swojej śmierci rozporządzić swoim majątkiem zupełnie dobrowolnie, z pominięciem swoich najbliższych (tak SN w wyroku z dnia 7 kwietnia 2004 r., IV CK 215/03, Lex nr 152889). Dla oceny, czy zachowanie powoda w stosunku do matki nie naruszało zasad współżycia społecznego niezbędne było zatem m.in. ustalenie, czy powód spełniał swe obowiązki względem spadkodawcy wynikające z więzi rodzinnych. Rzeczywiście, matka powoda narzekała na niego, zarzucając mu brak zainteresowania jej osobą, brak kontaktów i tak pewnie było. Z ustalonego stanu faktycznego nie wynika, aby był to stan permanentny. Zarzuty te wynikają z fragmentu pamiętnika, a pojawiły się one w drugiej połowie 2006 r. W tym czasie powód miał problemy ze zdrowiem i pracą, o czym jego matka zapewne nie wiedziała. Zdaniem Sądu, nie można jednak miarkować należnego powodowi zachowku z powodu jego zachowania w stosunku do matki w okresie od 2006 r. do daty jej zgonu. Takie bowiem zachowanie było niezależne od jego woli, warunkowane było przyczyną obiektywną – jego chorobą i zamieszkaniem w dużej odległości. Nie mógł zatem matce zapewnić stałej opieki w czasie jej choroby.

Za obniżeniem zachowku nie może też przemawiać okoliczność, że pozwany w odziedziczonym lokalu zamierza zamieszkać. Co prawda, Sąd Najwyższy w uzasadnieniu powołanej uchwały stwierdził, że w sytuacji, gdy głównym składnikiem spadku jest mieszkanie, które służy do zaspokajania niezbędnych potrzeb mieszkaniowych zobowiązanego do zapłaty zachowku, nie można wykluczyć, że w konkretnych okolicznościach uzasadnionych sytuacją osobistą i majątkową stron żądanie zapłaty zachowku w pełnej wysokości pozostawałoby w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego, to w niniejszej sprawie, przy uwzględnieniu położenia mieszkania w centrum Warszawy, należy przyjąć, że korzystanie z niego przez pozwanego wykracza poza zaspokajanie niezbędnych potrzeb mieszkaniowych. W sytuacji bowiem kolizji interesu powoda do uzyskania zachowku i interesu pozwanego polegającego na chęci zaspokojenia jego potrzeb mieszkaniowych ze spadku, rozwiązaniem tych sprzecznych interesów jest sprzedaż lokalu przez pozwanego i chociażby zakup analogicznego powierzchniowo mieszkania na obrzeżach miasta, a z różnicy zaspokojenie roszczenia powoda. Pozwany nie wykazał, aby 3-pokojowy lokal był konieczny do zaspokojenia jego potrzeb mieszkaniowych, skoro na dzień orzekania nie ma on obciążeń rodzinnych. Również względu

podmiotowe nie pozwalają na zastosowanie instytucji nadużycia prawa. Pozwany jest osobą młodą, zdrową, z perspektywą ukończenia studiów i podjęcia pracy, powód zaś jest osobą w starszym wieku, choruje na cukrzycę, z perspektywą niepewną co do dalszych możliwości zarobkowych.

Sąd nie uwzględnił też wniosku pozwanego o miarkowanie zachowku z uwagi na fakt partycypowania przez jego matkę w kosztach wykupu spadkowego mieszkania. To bowiem matka pozwanego, a nie on sam, pokryła częściowo zakup mieszkania, a miało to miejsce w 1997 r., podczas gdy testament został sporządzony w 2005 r. Trudno jest więc bez dowodów powiązać te fakty i przyjąć, że gdyby nie pomoc matki pozwanego, nie doszłoby do wykupu mieszkania, a nadto, że ta pomoc miała w przyszłości zaspokoić potrzeby mieszkaniowe pozwanego.

Sąd nie znalazł też podstaw do uwzględnienia wniosku pozwanego o rozłożenie zachowku na raty na podstawie art. 320 k.p.c. Podstawą zastosowania tego przepisu jest uznanie przez sąd, że zachodzą szczególnie uzasadnione wypadki. W sprawie niniejszej takich okoliczności nie ma. Możliwości płatnicze pozwanego jako osoby niepracującej, niemającej praktycznie żadnych dochodów, są takie same przy obowiązku zapłaty całej należności, jak i w sytuacji rozłożenia spłaty na roczne raty po 19.861 zł, tym bardziej, że pozwany nie wykazał możliwości płatności takich rat.

Zasądzając należność, Sąd nie uwzględnił żądania pozwanego odliczenia od wyliczonej wartości zachowku kwoty 12.000 zł otrzymanej przez powoda od siostry po pogrzebie matki. Kwota oszczędności powinna wchodzić w skład masy spadkowej. Skoro jednak powód ograniczył swe żądanie domagając się zachowku liczonego tylko od wartości spadkowego mieszkania, to Sąd z urzędu nie był władny zmienić żądania powoda w tej kwestii.

Z powyższych względów, nie znajdując podstaw do uwzględnienia zarzutów pozwanego, Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda zachówek w wysokości 1/4 wartości spadku, tj. kwotę 99.305 zł (1/4 kwoty 397.220 zł). Odsetki zasądził Sąd od daty wydania postanowienia spadkowego, gdyż w tej dacie stało się wymagalne roszczenie powoda o zachówek.

O kosztach procesu orzekł Sąd na podstawie art. 98 k.p.c. Na koszty, jakie pozwany winien zwrócić powodowi składają się: opłata od pozwu (5946 zł), wynagrodzenie biegłego (987,66 zł), wynagrodzenie adwokata (3600 zł) wraz z opłatą od pełnomocnictwa (17 zł).

Ponieważ powód na rozprawie ograniczył powództwo do kwoty 99.305 zł, Sąd na mocy art. 355 § 1 k.p.c. umorzył postępowania co do kwoty ponad wysokość ostatecznego roszczenia.

Sędzia Lidia Bryś
(podpis)

Informacja dla zdającego:

Należy założyć, że odpis wyroku z uzasadnieniem doręczono pełnomocnikowi pozwanego w dniu 10 marca 2013 r.